



Gdy dorosły mówi:

Dziecko myśli:

Lepiej powiedzieć:

Uważaj, bo spadniesz/
zepsujesz itd.!

Jestem słaby i niezdarny.

Spójrz, jakie to wysokie/
Spróbuj zrobić to wolniej/
Czy widzisz ten samochód?

Zgodzę się, jeśli będziesz
grzeczny.

Na wszystko trzeba
zastąpić.

Widzę, że ci na tym zależy.
Porozmawiajmy spokojnie i
podejmijmy decyzję.

Nie płacz. Nic się nie stało.

Źle odczuwam. Nie
powinienem być teraz
smutny.

Widzę, że jesteś smutny.
Jestem przy tobie, gdybyś
mnie potrzebował.

Nie wolno tak mówić!

Nie mogę mówić, co
myślę.

Słyszę, że chcesz powiedzieć
mi, co o tym sądzisz. Chętnie
cię wystucham.

Jesteś starszy, więc ustąp.

Jestem mniej ważny.

Wierzę, że sami znajdziecie
rozwiązanie. Jestem obok,
gdybyście potrzebowali
pomocy.

Dzieci i ryby głosu nie mają.

Moje potrzeby się nie
liczą.

Słyszę, że masz inne zdanie na
ten temat. Szanuję je, jednak
tym razem sam podejmę
decyzję.

Zostaw, ja to zrobię lepiej.

Nic nie umiem, jestem
gorszy.

Widzę, że próbujesz zrobić
to sam. Gdybyś mnie
potrzebował, jestem obok.

Przestań się tak głupio
zachowywać.

Nie mogę być sobą.

Chcę, abyś usiadł teraz
spokojnie/ mówił
naturalnym głosem itd.